



Tajwan

Współczesność na „pięknej wyspie”

Foto – Dreamstime

Historycznie Tajwan kojarzył się z... pięknem. Szesnastowieczni portugalscy żeglarze ochrztili go mianem Ilha Formosa, co oznacza dosłownie „piękną wyspę”. Dziś Tajwan co rusz pojawia się na czołówkach światowych gazet. Niestety zazwyczaj w kontekście potencjalnej chińskiej inwazji lub, w ostatnim okresie, niszczycielskiego trzęsienia ziemi. Dużo mniej słyszy się o Tajwanie jak o potencjalnym celu turystycznym – turyści zafascynowani Dalekim Wschodem zazwyczaj wybierają Japonię, Tajlandię lub Koreę. Tymczasem wyspa stanowi swoiste połączenie realiów Chin i Japonii.

Filip Faliński

podróżnik, dziennikarz, autor bloga StacjaFilipa.pl

Co szkolny podręcznik miałby do powiedzenia na temat Tajwanu? Zaczniemy od oczywistości: stolica w Tajpej, powierzchnia niemal równa wielkości województwa mazowieckiego (35 980 km²), liczba ludności wynosząca niespełna 23,5 miliona, oraz dość wysoki wskaźnik gęstości zaludnienia (641,1 osób/km²; dla porównania, ten sam współczynnik w Polsce wynosi 120,4)¹. Rozciągłość południkowa wynosi ok. 395 km, a równoleżnikowa – 145 km. Od Chin kontynentalnych wyspę oddziela Cieśnina Tajwańska, w najwęższym punkcie licząca ok. 130 km.

Oprócz głównej wyspy rząd tajwański sprawuje kontrolę także nad kilkudziesięcioma pomniejszymi wyspami. Największe z nich leżą w archipelagu Peskadorów w Cieśninie Tajwańskiej. Na wschodzie wyróżniają się dwie wyspy: Lanyu i Ludao. Co ciekawe, w skład Tajwanu wchodzi także kilka wysp położonych w bezpośrednim sąsiedztwie kontynentalnych



Tajwan leży w strefie klimatu zwrotnikowego o monsunowej odmianie i charakteryzuje się dość dużą wilgotnością. Jednak na południu, bardziej niż na północy, wyróżniają się dwie pory roku – sucha i deszczowa. Co za tym idzie, można tu spotkać rzeki o charakterze okresowym – ich koryta pozostają suche w okresie okołozimowym. Na zdjęciu pociąg z Taitung do Xinzuoying przemierza jedną z regionalnych rzek w miasteczku Jinlun

¹ Źródło podanych w tym akapicie informacji statystycznych: Encyklopedia Britannica, dane z 2023 roku



Położenie Tajwanu. Foto – Adobe Stock

Chin. Wyspę Kinmen od pięciomilionowego chińskiego miasta Xiamen oddziela zaledwie pięć kilometrów.

Wbrew obiegowej opinii, pomimo wysokiego wskaźnika gęstości zaludnienia oraz znacznego uprzemysłowienia, Tajwan może się poszczycić ogromem terenów nieskażonych cywilizacją. Lesistość wyspy wynosi aż 64 proc., co plasuje kraj w gronie dwudziestu światowych rekordzistów. Urbanizacja nastąpiła tutaj na wzór japoński – większość Tajwańczyków zamieszkuje gęsto zaludnione metropolie na zachodnim wybrzeżu, podczas gdy środek wyspy zajmują zalesione góry. Najwyższy ich szczyt, Yu Shan, wznosi się na wysokość aż 3952 m n.p.m.

Ze swoim położeniem w strefie klimatu zwrotnikowego, może się Tajwan poszczycić atrakcyjnymi plażami oraz miejscami do nurkowania. Najpopularniejsze kurorty to położony na samym południu Kenting oraz wspomniane już wcześniej wyspy Peskadory. Jednak pomyliłby się ten, kto wziąłby Tajwan za tropikalny raj wakacyjny – większość zachodniego wybrzeża cechuje się znaczną urbanizacją i uprzemysłowieniem, a wschodnie wybrzeże przynosi chłodne orzeźwienie od oceanu. Lepiej odnajdą się tutaj miłośnicy turystyki górskiej niż odpoczynku pod palmą.

Mówiąc o geografii wyspy, nie sposób ominąć tematu trzęsień ziemi. Tajwan, leżący niedaleko styku eurazjatyckiej płyty tektonicznej z filipińską, jest obszarem w znacznym stopniu narażonym na destrukcyjną siłę żywiołu. Silna jest tutaj pamięć o 21 września 1999 roku, kiedy wyspę nawiedziło potężne trzęsienie ziemi, które zabiło niemal 2500 osób, a raniło ponad 11 tysięcy. 50 tys. budynków zostało wówczas zrównanych – niektóre zachowano później w formie ruin, na pamiątkę. Nieopodal miasta Taichung znajduje się zawalona

szkoła, służąca dziś jako muzeum trzęsienia ziemi, a w mieście Jiji pozostawiono zawaloną świątynię.

Mniej destrukcyjne trzęsienia zdarzają się nagminnie. Ostatnie większe wstrząsy miały miejsce 3 kwietnia bieżącego roku. Magnituda trzęsienia była niemal ta sama (ponad 7 w skali Richtera), co w przypadku niszczycielskiego kataklizmu z 1999 roku. Na szczęście epicentrum znajdowało się nieco na wschód od wybrzeży Tajwanu, a poza tym można przypuszczać, że przez kilka dekad znacznie poprawiła się technika budowlana. Dziś mówimy o osiemnastu ofiarach, a nie setkach czy tysiącach.

Kulturowa autonomia Tajwanu

Na arenie międzynarodowej jest to państwo nieuznawane przez wszystkich liczących się graczy. Obecnie oficjalne stosunki dyplomatyczne z Tajwanem utrzymuje zaledwie 12 krajów



Wybrzeże wyspy Ludao, położonej 30 km na południowy wschód od Tajwanu



25 lat temu świątynia Wūchāng w Jiji przestała być świątynią, a zmieniła się w stertę ozdobnego gruzu. Po katastrofalnym trzęsieniu ziemi z 1999 roku zachowano ją w tym stanie jako pomnik kataklizmu



Wieżowiec Tajpej 101 to jedna z wizytówek nowoczesnego Tajwanu. Od 2004 do 2010 roku był to najwyższy budynek świata – zdezonizował go dopiero wieżowiec Burj Khalifa z Dubaju, który do dziś dzierży miano światowego rekordzisty

na świecie. Większość z nich to mikropaństwa Oceanii oraz Karaibów. Tajwanu, jako niepodległego państwa, nie uznają ani sojusznicze Stany Zjednoczone, ani żaden europejski kraj (z wyjątkiem Watykanu). Jednak na nieformalnym poziomie większość państw utrzymuje kontakty z tym zamożnym, istotnym na mapie nowoczesnego przemysłu, terytorium.

Stosowane są najróżniejsze wybiegi, aby z jednej strony chronić swoje interesy, a z drugiej – nie podpaść kontynentalnym Chinom. I tak, Polska nie posiada na Tajwanie żadnej formalnej placówki dyplomatycznej, a zaledwie Biuro Polskie w Tajpej. Wydajemy tam wize i obsługujemy dyplomatycznie polskich obywateli, ale decyzje podejmowane są formalnie przez „konsula Tokio 2”.

Kontynentalne Chiny, czyli Chińska Republika Ludowa, oficjalnie uznają Tajwan za część swojego terytorium. Co ciekawe, w drugą stronę jest dokładnie tak samo – rząd w Tajpej uznaje, że jest jedyną legalną władzą całych Chin. I tak już od 1949 roku, czyli od zwycięstwa komunistów na kontynencie i ucieczki zwolenników partii Kuomintang na Tajwan.

Formalnie wyspa jest zatem w stu procentach chińska – jej cała powojenna historia związana jest z Chinami. Mówi się tu po chińsku, a 95% populacji jest etnicznymi Chińczykami. Jednak stojąc w nocy pośrodku Tajpej, nie mogę oprzeć się wrażeniu, że znów jestem w Tokio. Styl zabudowy, wszechobecne napisy i neony, czystość, niewielki ruch, doskonale działająca komunikacja miejska, asortyment sklepów, a wreszcie styl życia (liczne automaty z grami, wszechobecne maszyny z niewielkimi gadżetami) – wszystko to przywodzi mi na myśl Japonię, a nie Chiny.

To wrażenie nieco zmienia się później, gdy pojedę na południe – pojawi się więcej skuterów, chaotycznego ruchu ulicznego i tanich ulicznych jadłodajni. Tym niemniej – przez cały okres podróży po Tajwanie nie poczuję się tu jak w kontynentalnych Chinach. Wyspa ewidentnie utrzymuje swoją kulturową autonomię.



Posąg Matki Boskiej w kościele Św. Józefa w Jinlun. Kościół prowadzi grupa etniczna Paiwanów, której liczebność szacuje się na ok. 100 tys. osób. Zwracają uwagę tradycyjne motywy i wzornictwo obce dla chińskich kręgów kulturowych

A wewnątrz tej kulturowej autonomii szczególną mniejszość stanowią ludy pochodzenia austronezyjskiego, zwanych zbiorczo tajwańskimi Aborygenami. Ich liczebność wynosi dziś, w zależności od szacunków, od 500 do 800 tys. osób. Do dnia dzisiejszego na Tajwanie przetrwało 16 grup etnicznych, posługujących się odrębnymi językami. Rząd tajwański dba o ich odrębność kulturową i docenia dziedzictwo, co w dzisiejszych czasach kojarzy się raczej z podejściem szeroko rozumianego Zachodu, niż państw Azji Wschodniej.

Kraina śmierdzącego tofu

Opisując kraj azjatycki, trudno nie wspomnieć o tutejszej kuchni. Rozczarować mogą się ci, którzy spodziewaliby się dużej popularności ryb i owoców morza. Te są, owszem, dostępne, ale czasem trzeba się ich trochę naszukać. Podstawę tajwańskiej diety stanowi wieprzowina oraz drób, podawane rzecz jasna w wszechobecnym ryżem lub w formie popularnej zupy z makaronem. Wpływy kuchni chińskiej i japońskiej są oczywiste, ale także w tym względzie Tajwan odróżnia się od swoich sąsiadów ze wschodu i zachodu. Wśród miejscowych dań znajdują się między innymi dość tłuste naleśniki z jajkiem albo czarne ciastka, czyli ryż sklejony świńską krwią.

Wszechobecne jest także śmierdzące tofu (to autentyczna nazwa, wykorzystywana jak Tajwan długi i szeroki!), czyli silnie sfermentowane, smażone w głębokim tłuszczu kawałki tofu. Zapach przygotowywania śmierdzącego tofu jest jednym z najbardziej żywych wspomnień każdego turysty powracającego z Tajwanu – osobiście kojarzę go z niesprawną kanalizacją, choć słyszałem też porównania do zepsutych jaj albo bardzo dawno niewynoszonych śmieci.

Śmierdzące tofu, ciasteczka ze świńskiej krwi i tego typu podobne wynalazki miejscowej kuchni najłatwiej jest dostać na tak zwanych nocnych targach. Po zmroku na ulicach tajwańskich miast roztawiają się stragany, tworząc rozległe targowiska

ulicznego jedzenia i najprzeróżniejszych atrakcji. Oprócz wspomnianych potraw można tam też dostać bardziej oczywiste propozycje: od pieczonej kukurydzy, poprzez rozmaite pierożki i uliczne odmiany sushi, po owoce, ciastka i desery. No i jest też wszechobecna bubble tea – mleczna słodzona herbata z kulkami z tapioki. Napój ten, od paru lat popularny także w Polsce, wywodzi się właśnie z Tajwanu. W każdym najmniejszym nawet miasteczku znajduje się co najmniej kilka przybytków serwujących rozmaite odmiany bubble tea i podobnych napojów. Do wyboru są dziesiątki smaków i dodatków.

Aby to wszystko mogło trafić na stoły i stragany, niezbędny jest silny sektor rolniczy. Na całej wyspie uprawia się przede wszystkim ryż. Na południu, zwłaszcza w regionie Pingtung, znajdują się także obszerne połacie rybnych stawów hodowlanych, nierzadko ciągnących się całymi kilometrami. Uprawia się owoce (m.in. cytrusy, guawy, mango, ananasy czy papaje), herbatę, a nawet kawę.

Uwagę zwracają też obszerne sady palm z rodziny areka, których orzechy służą do produkcji betelu – jednej z najpopularniejszych używek na świecie. Betel tradycyjnie zużywa się w krajach Azji Południowo-Wschodniej, nie zważając na udowodnione szkodliwe działanie dla organizmu. Używką szkodzi zębom i może być źródłem wielu poważnych chorób jamy ustnej oraz narządów wewnętrznych. Cóż – każdy region ma swoje szkodliwe przyzwyczajenia; przynajmniej alkohol, podobnie jak w innych krajach regionu, nie jest na Tajwanie bardzo popularny.

W półtorej godziny przez całą wyspę

Wracając do bardziej technologicznego oblicza Tajwanu, warto wspomnieć kilka słów o tutejszej infrastrukturze transportowej, a zwłaszcza o kolei. Koleje Tajwańskie (TR) w ciągu ostatnich lat bardzo unowocześniły swoje oblicze i stanowią dziś jeden z najważniejszych środków transportu po wyspie. Klasyczne koleje kursują naokoło wyspy z kilkoma pomniejszymi odnogami kierującymi się w stronę górzystego środka. Spotyka się tu zarówno często kursujące pociągi osobowe, jak i kilka klas pociągów, które w polskich warunkach nazwalibyśmy „pospiesznymi” lub „intercity”. Punktualność kolei tajwańskich jest bardzo dobra, a średnie prędkości umożliwiają sprawne poruszanie się po całej wyspie.

Użyłem wyrażenia „klasyczne koleje”, ponieważ od 2007 roku na Tajwanie działa też linia wysokiej prędkości, łącząca stolicę, Tajpej, z położoną na południu drugą pod względem wielkości aglomeracją – Kaohsiung. Po drodze szybkie pociągi zatrzymują się także w kilku innych ważnych miastach, takich jak Taichung, Tainan czy Xinzhu. Podróż z północy na południe trwa zaledwie półtorej godziny – w ten sposób eliminuje się potrzebę wykorzystywania wewnętrznych rejsów lotniczych, których na wyspie niemal wcale się nie uświadczy.

Dobre skomunikowanie poszczególnych miast to jeszcze jeden argument świadczący o tym, że Tajwan jest wprost idealnym kierunkiem dla osób, które dopiero rozpoczynają swoją przygodę z dalekimi podróżami. Wysoki poziom poczucia egzotyki kulturowej, piękne góry, nieznanne podnorskie kurorty, wysoki poziom rozwoju cywilizacyjnego, bezpieczeństwo, a wreszcie przystępne ceny (jeśli nie liczyć dolotu, jest to kierunek znacznie tańszy od większości państw Europy Zachodniej, czy nawet od podróżowania... po Polsce w szczycie sezonu) – wszystko to sprawia, że naprawdę warto poznać tę, jak to się czasem określa, „drugą Japonię”.

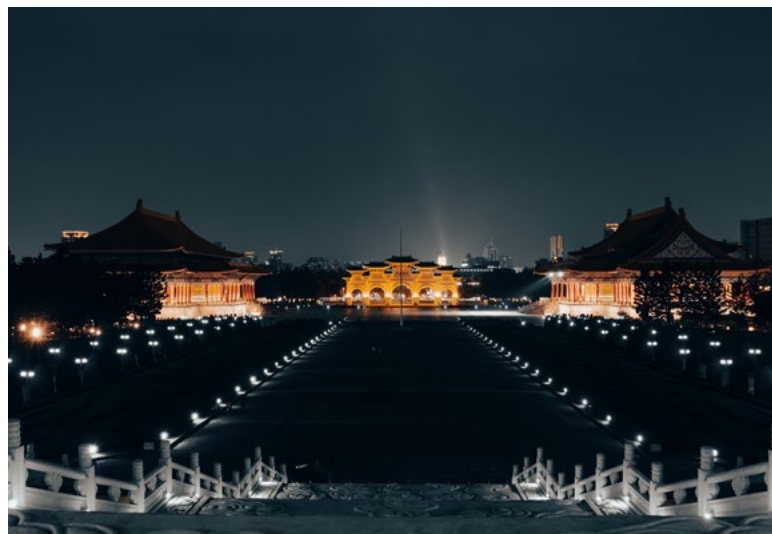
Fotografie: Filip Faliński



Tysiące flag powiewających wśród bloków na obrzeżach miasta Kaohsiung ma przypominać o politycznej autonomii Tajwanu



Centrum Kaohsiung – drugiej metropolii Tajwanu pod względem istotności i liczby ludności. Uwagę zwraca zwłaszcza bryła słynnego wieżowca Tunex Sky Tower



Plac Wolności w centrum Tajpej